ROZMAITOŚCI.

W Sobotę **Nro 40.** 6. Kwietnia 1822.

Postrzeżenia gospodarczo - rolnicze w podróży do Baden w lecie 1821.

(Ciąg dalszy.)

Idąc za śladem mistrzów moich nie będę was namawiał zacni Współrodacy, abyście się zrzekli ulubionego trzechpolowego gospodarstwa — głos móy słaby obiłby się, iak o skałę, o nawyknienie do gospodarstwa, ktoreście po oycach odziedziczyli i prawie iak z pierwszym mlekiem wyssali — a czuię nawet sam, iż każdy nakład, każda ofiara — któreby zmiana całkowita systematu za sobą pociągnąć musiała, byłyby nader trudnemi. Lecz namawiać was przedsiębiorę, abyście uprawę kartofli, sieybę koniczyny czerwoney, wyki i mieszanki rozszérzali, na to część ugórow poświęcali a to zwolna nakłoni do przeyścia całkowitego w systemat płodozmienny, gdzie ludnosc dozwoli.

Uprawa kartofli płużkami, która w nieludnym kraiu iedynym iest środkiem iéy upowszechnienia, iest nadto wiadoma, abym o niéy wspominać potrzebował. Koniczyna dotąd w Galicyi mniey znaioma, a nawet ci, co się do niey bez obznaiomienia się należytego rzucili, złym skutkiem zrażeni, porzucili ią — sądzę więc, iż nie iednemu uczynię przysługę, gdy prawidła w krótkości tu przytoczę. — Rolnicy, którzy odczytaniem książek agronomicznych nie wzgardzili, przebaczą to powtorzenie znaiomych im rzeczy i zboczenie od zamierzonego przedmiotu:

1. Koniczyna potrzebuie silnego i czystego gruntu, naylepiéy się udaie z ięczmieniem w kartoflisku, lub z oziminą w gnoyny ugór posiana.

2. Na morg 2 1/2 do 3 1/2 garca wysiewać należy czystéy, w plewie do 1 1/2 korca.

3. W ięczmień sieie się po zasianiu tegoż, walcuie się, lub lekką drewnianą broną się zawleka — to się opuszcza, gdy deszcz zaraz po siéwie koniczyny upadnie — w oziminę sieie się na wiosnę na ostatni śnieg, ktory iuż ią sam w ziemię wbiie.

4. Czystą koniczynę sieie się biorąc w trzy palce iak rozsadę, lub wymieszawszy z taką iloscią piasku, ileby wyszło ięczmienia, całą ręką.

5. W iesieni mieysca próżne nadsiać można naylepiéy pod deszcz.

6. W iesieni w suchą porę spasać ią można bydłem, lecz nigdy końmi, ani owcami.

7. Na drugą wiosnę zwleka się ią należycie żelaznemi bronami.

8. Gdy główki zaczerwienieią, następuie kosa. Zbiór naykorzystnieyszy i nayłatwieyszy iest sposobem przez X. Klapmeyera podany przez fermentacyią — zaraz drugiego dnia zbiiaiąc w kopice, a gdy się dobrze zagrzeie, rozrzuciwszy, w kilka godzin zupełnie wyschnie. Styrty przekładać długą słomą, która przez to i sama lepszą się staie i zagrzaniu się koniczyny zapobiega.

9. Drugiego roku dwa razy się kosi, trzeci raz gdy podrósnie, przyorуie się

)(

— dłuższe zostawienie koniczyny, zapaskudzałoby tylko pole a potém nędznaby nastąpiła ozimina.

10. Kto gips ma swóy, lub tanio go dostać może, po każdym pokosie gipsować ią powinien.

11. Przed 8 lub 9 laty koniczyna na ten sam grunt wracać się nie powinna, ieżeli ią nie przegradzały kartofle.

Komu zbyt suche grunta, koniczyny siać nie dozwalaią; ieżeli głęboką ma rolę, lucernę; ieżeli wapienną posadę, esparzettę siać powinien.

Wyka i mieszanka obok koniczyny w dobrém gospodarstwie mieysce mieć powinny — dla téy właściwie służyłyby ugory zaczynaiąc zaraz z wiosny po kilka morgów uprawiać i nią zasiéwać; a takby i karmy się przysposobiło i pole daleko wczesniéy zorane, należycieby się uleżało — dla wcześnieyszéy karmy część pola żytem zasiana bydź powinna, któreby na wiosnę skosić można — pozorną stratę ziarna na wysiéw wydanego, sama trawa i z niéy pognóy sowicieby nagrodzili.

W Myslenickim dopiero Cyrkule znakomity widać postęp w gospodarstwie — tam iuż kartofle i koniczynę widać u włościan w znacznéy ilosci — tam wapnienie zimnych gruntów i kwaśnych iest zaprowadzone — im więcéy się podróżny do Biały zbliża, tém więcéy zaymuie oko iego ten znakomity postęp.

Pierwsze gospodarstwo na rozumowanych prawidłach ugruntowane, które przez rozmaite pisma posiadacza mnie zatrzymało, było gospodarstwo byłego Prezydenta sądowego Körbera w Lipniku pod Białą. Od zgiełku światowego oddalony, w zaciszu domowym, szukał posiadacz cichéy rozkoszy i znalazł ią w wdzięczności téy roli, któréy całą swoią troskliwość, pracę i wiadomości poświęcił. Zdaleka zaymuie iadącego drogą publiczną widok domku z obszernym ogrodem i mnóstwem topoli włoskich otoczonego — zastanawia obok drogi znaczny kawał pola do téy posady należący, samemi bodiakami zarosły a troskliwie obkopywany. Cała posada tego chłopskiego niegdyś gruntu, na którym pańszczyzna i daniny ciężały a które na wieczny czynsz są reluowane, składa się z 38 morgów, lecz tak iest szczęśliwie położona iż mieszkanie na około własnemi gruntami otoczone i całéy posady obce nie przedzielaią grunta — tak szczupłe gospodarstwo zasługuie na uwagę agronoma, zachwyca pięknością plonów i nagradza pracę własciciela — z tego oddzielił część na ogrod, w którym ma szkółkę z 12 tysięcy drzewek złożoną, tudzież szkółkę włoskich topoli, które mu znaczny przynoszą dochód.

Rolne gospodarstwo iest sciśle płodozmienne: naprzód kartofle w gnoyném polu, powtóre ozimina z koniczyną, 3cie koniczyna 4te ozimina inna, iak była w drugim roku; 5te ięczmień lub owies. Szczególne okolicznosci pozwalaią mu zbaczać z drogi wskazanéy agronomicznemi prawidłami, iż po kartoflach następować powinien ięczmień; sadzi bowiem kartofle wczesne siamskie lub błękitnawe, których korzystną przedaż zapewniaią mu bliskie miasta Biała i Bielsk a natomiast dostarczaią obficie nawozu; przed sadzeniem trzyma ie w ciepłém mieyscu, aby kieł wypuściły i przed zwyczaynemi Sto Janskiemi deszczami siły nabrały — wykopuie też koło 15. Września, w któréy porze łatwiéy iest o robotnika, a wyprzedaiąc ie zaraz, zepsuć się nie mogą, i lubo mniéy zbiéra, natomiast w wyższéy cenie ie przedaie — tak wczesne wydobycie ułatwia uprawę i to iedno rolę pod siéw żytny w żadnym innym składzie bezpośrednio po kartoflach iść niemogący, zdolną czyni; żyto widziałem piękne, lecz i na części kartofliska orkisz posiany był piękny. Kartofle uprawia płużkami; iak skopanie rydlem celuie nad uprawę płużną, tak obmotykanie rękami nad obsypywanie płużkami, lecz iak z całkowitego skopania roli większy plon zboża, tak i kosztow-

néy ręcznéy uprawy większy plon kartofli nie nagrodzi; o tém się każdy przekona, gdy troskliwie spisze robotę i tę słusznie oceni — nie sadzi kartofli pod pług, gdyż w wilgotnych polach głębokiéy posady nie zniosłyby, nie doznaią tu więc kartofle dobroczynnéy pomocy wyrwaka, czyli extyrpatora — sadzi w rzędy w odległości trzech stóp, odznaczywszy pierwszy rząd radłem, w ten rząd więc sadzi a drugim pociągnieniem tego radła ie przykrywa, gdy zeydą kartofle, idzie między rzędy gracownikiem, daléy mnieyszym a nakoniec większym płużkiem — miewa więcéy kartofli z morga, iakby miał sadząc w kwadrat, lecz takie sadzenie wymaga większéy uwagi, kartofle nie mogą bydź tak dobrze obrobione a tém samem i rola tak dobrze wyczyszczona, iak sadzeniem kwadratowém. W położeniu podobnie wilgotném lepsze iest sadzenie kartofli na wierzchu, przysypuiąc ie zaraz płużkiem kartoflanym prowadzonym między rzędy iak T h a e r naucza.

Koniczynę sieie w oziminę po śniegu, bierze onéy do 4ch garcy na morg z powodu złego gruntu — nie gipsuie iéy, gdyż niema swego gypsu a kupny byłby za drogi. Część zawsze pola oddziela pod mieszankę z bobu i grochu, która obfitéy i doskonałéy dostarcza karmy; bób sieie dosyć wcześnie na zgnoioném polu, przyoruie go i niezawleczony aż do zeyścia zostawia; gdy wschodzić zaczyna, sieie groch w skiby wolne a troche rzuca między bób i pole zawleka; tak groch z bobem wzrasta, pnie się po bobie i mieszanka iest naybuynieysza, nie czeka z zbiorem, aż całkiem wyższe i niższe rzędy doyrzeią, tylko zbiera, iak dolne strączki bobowe poczernieią, przenosi na inne pole, stawia w kozły i tak doyrzewa do reszty — traci wprawdzie cokolwiek na ziarnie, ale zyskuie na karmie, która iest iedynym celem tego zasiewu, a ta iest doskonalszą, ieżeli bób niedoyrzeie całkiem — bobu ani grochu tego nieprzedaie, lecz ziarna i słomy używa na karmę dla bydła — zdaie się, iż ta mieszanka, bardziéy uboży rolę, gdyż podług doswiadczeń agronomów każda mieszanina, każda sumiszka bardziéy grunt niszczy, lecz większy plon wydaie, a tak przymnożeniem karmy przymnaża nawozu. Kto tylko ma niedostatek łąk a dosyć robocizny, temu tę mieszankę naymocniéy polecam i dla niego przytoczę sposob podany przez S y n k l e r a przyspieszaiący doyrzanie bobu, to iest pałaszowanie wierzchów; gdy pierwszy kwiat opadać zaczyna, natenczas pościnać wierzchy, zaraz potém strączki widocznie wzrastaią i o 14 dni bób wczesniey doyrzeie a nawet będzie obfitszy iak przytoczone przez S y n k l e r a nauczyły doświadczenia.

W koniczynę i mieszankę paszę sieie ozyminę, lecz nie tę, iaka była poprzedniczo, trzeci pokos koniczyny przyoruie.

Tym sposobem postępuiąc z téy szczupłéy roli, w któréy mało bardzo ma łąk samorodnych, utrzymuie 14 sztuk bydła rogatego a między temi 10 krów, które przez cały rok na stayni hoduie, karmi i poi, i ledwie raz w parę miesięcy wypuszcza — dostaią one codzień po wielkiéy furze parokonnéy koniczyny i zawsze troche trawy z ogrodu — aby nie brakło karmy ma ieszcze owies siany z koniczyną, który pierwszego roku kosi — prócz bydła rogatego trzyma ieszcze sześć koni, dla których tylko owsa dokupuie.

Łąki poprawił osuszeniem, wykorczowaniem, rozrzuceniem kretowin, posianiem tryn siennych z popiołem wymieszanych i co wiosna powtarzaném włóczeiem — grunta zaś bardzo polepszył przez zwapnienie tychże, na półtora korca wysiewu brał 36 korcy palonego wapna, na zoraném w skiby polu w kupki małe ie składał, te kupki ziemią przykrywał, w kilka dni ie łopatą przerabiał, równo po polu rozrzucał, zawlekał, potém powtórzonem oraniem należycie z ziemią wymieszał. Część pola oddziela zawsze pod uprawę kapusty i roslin handlowych, między

)(2

któremi kardy, czyli bodiaki przez podstrzygaczy sukiennych używane celniéyszą zaymuią uwagę — w bliskosci fabryk sukiennych iest to nader korzystna uprawa, która od niedawnych czasów w państwach austryiackich, osobliwie w Morawii iest zaprowadzona, dawniéy te kardy sprowadzano z Norymbergii; tysiąc po kilka Rynskich się sprzedaie, a tak pole, na którém bywa 1 1/2 korca wysiéwu uczyni 900 do 1000 Ryń. w W.W., lecz wymaga dużo robocizny — sadzą się zwykle w Lipcu w dobrze obrobioném i gnoyném polu, (między nie można sadzić buraki) iak tylko po kilka listków wypuszczą, obkopuią się, co koniecznie przed końcem Września dziać się powinno — przy koncu Pazdziernika wybiéra większe buraki a mnieysze zostawia w polu na zimę — następuiącéy wiosny buraki do reszty z pola wydobywa i bydłu daie — kardy zaś w następuiącym dopiero roku użytek daią, lecz pilnie obkopywane bydź powinny; w Lipcu i w Sierpniu zrywa bodiaki z łodyg w miarę iak odkwitną; bodiaki zachowuie do sprzedaży w suchém mieyscu, aby się nie zagrzały a łodygi przeznacza na spalenie — te zaś, które niewypuściły bodiaków przesadza na inny grunt, aby mieysca nie zaymowały i zasianiu pola nie stały na przeszkodzie i te w trzecim roku rodzą. — Zbiór iest bardzo mozolny i wielkiéy wymaga uwagi, codzień bowiem pole wskroś przechodzić i odkwitłe zrzynać potrzeba — niemniéy konserwowanie ich dalsze potrzebuie pilności, zachodu i znaiomości — dla tego nayczęściéy pole zasadzone kardami odnaymuie ryczałtem podstrzygaczóm. Komuby bliskość fabryk równie łatwy zaręczała odbyt, ten zapisać może nasienie z Wiédnia od Baumana handluiącego rozmaitemi nasionami.

To szczupłe, lecz pilnie i rostropnie prowadzone gospodarstwo prawdziwie wzorowém nazwać się może; lecz iak silna iest moc nałogu, iak słaba nauki i przykładu! obok tego widziałem na niwach innych włościan ugory 5 Lipca do szczętu wygryzione i ieszcze nie spokładane, koniczynę na rok trzeci zapuszczoną i chwastami zarosłą, kartofle późno posadzone i nieokopane.

To samo uderzało mię i w dalszéy drodze ku Cieszynowi, kartofle wprawdzie gęstsze, lecz źle i poźno zasadzone i dotąd nieokopane; mało sadzonych pod płużek; gdzie niegdzie zaczęły się iednak pokazywać: dobra koniczyna, wyka, szocowica, żywe płoty i wapnienie gruntów — lecz razem obok tego nędzne bydło pasące się po niespokładanych dotąd ugórach.

(Dalszy ciag nastapi.)

Z Wilna. — Numer Dziennika Wileńskiego na miesiac luty zawiera rzeczy następuiące: Krótki rys dzieiów Finlandyi. Podròż Jana Ludwika Burkhardta w Nubii. Domysły o ksiegach, które do potomności przeydą przez Ign. Szydłowskiego O życiu i pracach uczonych Ignacego Ołdakowskiego. Bòg, oda Derzawina przekł. Ign. Szydłowskiego. Zima do W. P. T. Baranieckiego. Akrostychon ze słowa Miłość; tegoż Gołabki naśladowanie z Dmitryiewa, Lenna Rogalskiego. Bayki Anny Czechórkiey: Wróbel i Kłos, Róża i Swierszcz. Bayki Woyciecha Mizicwicza: Marek, Dzień i noc, Porcelana Pałac i Chatka, Chłopek z Jałańca, Ziemia czarna i Piasek Epigramata Ign. Legatowicza. O wymiarze wielkości ziemi i oznaczeniu iey figury p. Nicollet Fenomena elektryczno. magnetyczne. O zwierzętach wewnątrz ciał stałych bez komunikacyi z zewnętrznem powietrzem żyiących. O machinie do wycierania lnu wynaleziony przez P. Christian, przekład F. Paszkiewicza. Nowy kondensator galwaniczno-magnetyczny Lekcye w cesar. uniwers. Wilienskim. Wyiątek z posiedz. nauk. cesar uniwer. Wileń. Cesar. uniwer. st. Petersbuuski. Towarzystwo królesko-warszaw. przyi. nauk. Tow. wolne przyi. lit. nauk i sztuk w Petersb. Tow. gospodwieysk. w Kopenhadze. Królew. tow. umieietności w Getyndze. Towarzy. ieogr. Stan zakładów eduk. w Cesar. ross. Wyiątek z listu Hr. Rumiancowa do prof. w uniw. Wileń. Łoboyki. Wyiatek z listu P. Köppena do tegoż prof. Rękopism Radziwiłłowski r. 1615 i 1616, Pugillares Króla Stanisława Augusta. Olimpkon nowy instr. muzyczny. O kościach słoniowych w gub. Woroneżk. Medal złoty znaleziony około Czernihowa. Nowe dzieła polskie.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.